

ruchoła, — most murowany, sklepiony na rzecze-
bie zupełnie zniweczyła.

Kawałki lodu podczas burzy padające dochodziły
90 gr. ciężkości, a więc gradem nazwać je trudno.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Wprowadzenie sądów pokoju na Litwie i Rusi u-
kuteżniono w taki sposób, że od razu można było
rzewidzić, że sądy te nie przyczynia się wcale do
odniesienia stanu sądownictwa i sprawiedliwości. Na-
wet uczciwsze z dzienników rosyjskich przyznają, że
sądy pokoju z mianowanymi przez rząd sędziami ze
stanu urzędniczego nie odpowiadają potrzebom kraju.

Oto co pisze jeden z nich:
Wkrótce po otwarciu sądów w Kownie, zdarzył
się wypadek bardzo zwykły w tutejszym kra-
u, tak, iż na podobne rzeczy wprost nie zwykło się
u zwracać żadnej uwagi. Jeśli teraz o tym nieco mó-
wiono, to głównie z powodu, że główną działającą w
nim o oba był sędzia pokoju.

Wypadek sam w sobie bardzo prosty: pewien se-
dzia wybierając się na miejsce nowego swego urzędo-
wania, nie zapłacił właścicielowi domu należnego czyn-
szu za najem lokalu. Zyd właściciel chciał zatrzymać
rzeczy sędziego, ale ten „w szlachetnym oburzeniu“
wybił go. Zyd chciał już skarżyć przed sędzią pokoju,
ale go czémś i jakoś uspokoił, pragnąc uniknąć skan-
dalu. W ten sposób tylko przypadkowi zawdzięczamy,
żeśmy nie byli świadkami procesu o pobicie dokonane
przez sędziego pokoju (właściwie niepokoję). Można
przypuszczać, że ten sędzia nie będzie zbyt srogo są-
dził spraw o zniewagę osobistą i t. p. Drugi fakt zda-
rzył się w Wilkomirzu. Nie będziemy się wdawali w
szczegóły, ale powiemy tylko, iż tamtejsi sędziowie
swym zachowaniem sprawili nie miłe wrażenie na spo-
łeczeństwie...

W Wilnie jest teraz wystawionych na sprzedaż
20 nowych majątków polskich. Niektóre z nich na-
wet według oszacowania rządowego są wielkiej warto-
ści jak n. p. Brahlin należący do hr. Rokickiego oce-
niony 111,000 rs.; Zaranowo, hr. Zabieliński, osza-
cowane 61,000 rs.; Annopol, Benisławski, ocenio-
ny 30,000 rs.; Czapple, Rdułowski, ocenione 27,000
rubli. Rozumie się, iż rzeczywista wartość tych ma-
jątków znacznie jest większa. Na jednym n. p. osza-
cowanym na 6,400 rubli liczy się dług rządowy
71,000 rubli, co wskazuje na niesłychanie niskie osza-
cowanie. Sprzedaż odbywa się od maja i ma być u-
kończoną przed 1 sierpnia.

NIEMCY.

* Berlin, 27 czerwca. W braku ważniejszych
wiadomości, zastanawiają się dzienniki liberalne nad
środkami, jakimi państwo rozporządza w obec spo-
dziewanej opozycji ze strony ultramontanów a usiłu-
jąc utrzymać rząd na obranej drodze, w kon-tytu-
cji państwa i prawie karnym szukają sposobów na o-
słabienie wpływów duchowieństwa i mniemanych jego
uroszczeń. W przekonaniu, że mniej potrzeba nowych
pisow, odwołują się nasamprzód na artykuł z kode-
ksu karnego, na mocy którego współudział w stowarzy-
szeniach, którego organizacja tajna jest i tajemnym cel
albo które nakazują bezwarunkowe posłuszeństwo w o-
bec naczelnika stowarzyszenia, karany bywa więzie-
niem kilkumiesięcznym.

To rozporządzenie kryminalne prawa, zdaniem
prasy liberalnej, uniemożliwi istnienie zakonów jezui-
ckich, których przepisy wypowiadają: in obediendo ut
cadaver et baculus regi se sinant, albo które o jenerale
Jezuitów mówią: A generali ut a capite deficit univer-
sa potestas provincialium et reliquorum et eis dat aucto-
ritatem quam iudicat dandam. Mocniej, odzwiają się
dzienniki, opisać nie można i tłumaczyć „bezwartun-
kowego posłuszeństwa“ a t. m. nie mogą się usprawiedli-
wiać Jezuiti, że są innymi jak byli dawniej i że orga-
nizacja ich zakonów jakiegokolwiek uległa zmianie, po-
niważ Papież Pius VII. przywołał w roku 1814 za-
kon do życia „z dawniejszą jego konstytucją i nad-
aniem przywilejami“.

Broń następnie dość skuteczną znajduje państwo
w przepisach kodeksu, mówiących o wałęsaniu się i
zebraniach, które są zdolne zapobiedz, jak utrzymują
dzienniki, wałęsaniu się zakonów i wywieraniu przez
to najgorszego na moralność wpływu. Nie dość jedna-
kowoż na t. m. W obec częstych procesów, jakie od-
bywa kościół katolicki, policja zbyt względna się oka-
zywała dotychczas. Przepisy wprawdzie prawa o sto-
warzyszeniach opiewają, że procesy bez poprzedniego
pozwolenia odbywać się mogą, dla tego policja w
częściach kraju katolickich żadnych procesów nie sta-
wiała przeszkód, a mało nawet zwracała uwagi na to,
że procesy były nieraz powodem do zamieszania i zbie-
gowisk, i że utrudniały komunikację.

To jednakowoż ustać musi, bo wedle prasy, pań-
stwo dbać winno o bezpieczeństwo swych poddanych i
dla tego obojętnie nie może spoglądać okiem, jak in-
nowiercy zmuszeni bywają do odkrywania głowy w

chał ją tak zupełnie, tak wytrwale, ale nie mogłem do-
patrzeć w niej śladu uczucia, któreby mogło mi służyć
bussole do zbadania tego ducha zamkniętego w so-
bie, rwącego się z niskich sfer, w których przebywał
dotąd.

O Adamie od ślubu Róży nie słyszałem wcale,
choć blisko dwa lata upłynęły od dnia owego, wid-
ocznie przecież nie stało mu się nic złego, bo chociaż
on dość mało obchodził rodzinę, przecież byłbym za-
styszał coś o nim. Nieraz jednak ten piękny, smutny,
energiczny chłopiec przychodził mi na myśl, i czyni-
łem sobie pytanie, jaki człowiek zrobi się z tego szla-
chetnego dziecka, co zostawi po za sobą w walce ży-
cia, w codziennym zetknięciu ze światem, co uniesie
w przyszłość, jakie zamrą, jakie rozwiną się w nim
pierwiastki. Nie wiedziałem czy spotkam go kiedykol-
wiek, nie wiedziałem nawet czy tego pragnę, ale ta nie-
codzienna postać wrażyła się w pamięć moją i odbija-
ła od powszednich otaczających mnie typów.

Henryk coraz częściej wyjeżdżał z domu, w któ-
rym, ile razy był bez gości, nudził się straszliwie; —
młoda kobieta zostawała samą i nieraz w długie zimo-
we wieczory zasiadałaś w dwie przy kominku, ona
zwykle milczała wlepiając oczy w płomień, ja stara-
łem się ją rozrywać daremnie; potoczna rozmowa po-
między nami rwała się zwykle, i każde z nas zapada-
ło w krainę myśli czy marzeń, niedostępną dla dru-
giego. Czulem, że nie mogłem dla niej być towarzy-
stwem dostatecznym, przecież była mi wdzięczna za te
próżne usiłowania; oboje jej było coraz serdeczniej-

czasie procesy w państwie protestanckim, jak niemiec-
kie, przyczyniają się do obudzenia nienawiści religij-
nej i zohydzenia panującej religii.

Takie otóż rady daje liberalna prasa niemiecka a
National Zeitung rozpiskując się z upodobaniem o
nowym tym przeciwko duchowieństwu katolickiemu pla-
nie, jakby się jej zań jakie breve d'invention nale-
żało, w następnych numerach przyrzeka zastanawiać
się nad obowiązkiem państwa względem seminarjów
duchownych, które jej zdaniem koniecznej wymagają
reformy.

Prawo zaprowadzające nowy kodeks karny wojs-
kowy (Einführungsgesetz) zawiera pomiędzy innem
co następuje: § 1. Nowy kodeks karny wojskowy dla
niemieckiego państwa i całego związku wchodzi w ży-
cie z dniem 1 października 1872 r. § 2. Z dniem 1
października 1872 r. tracą wszystkie dotychczasowe u-
stawy karne wojskowe swą moc obowiązującą. Pra-
womocności pozostają jedynie nadal przepisy, dotyczące
się kar żandarmów za przekroczenia służbowe i prze-
pisy dotyczące się zaoicznych wyroków za zbiegłości z pod-
chorągwi żołnierzy. Nowemu kodeksowi karnemu pod-
legają również oficerowie a la suite nie należący do
wojskowego stanu przez przeciąg czasu, w jakim peł-
nią służbę. § 3. Kara może być tylko wymierzona
na mocy sądowego wyroku.

Rada związkowa przyjęła prawie jednogłośnie na
posiedzeniu 25 b. m. prawo o Jezuitach tak, jak je
uchwalił parlament. Prawo same i stosowne ku temu
rządowe rozporządzenia, ogłoszone będą niebawem.

Ostatnia Kreuz. Ztg. powiada, że doniesienie
Spener. Ztg. w sprawie biskupa Warmińskiego o
tyle jest prawdziwym, iż ministerstwo dotąd nie po-
wzięło pod tym względem żadnej stanowczej uchwa-
ły. Nieprawdą zaś jest jakoby ministerstwo już na
pewny w tej sprawie zgodziło się modus.

W Wystruci umieszczono na froncie nowo zbu-
dowanej szkoły, krzyż. Nie podobalo się to niektórym
panom miasta, zredagowali więc petycję do rady miejs-
kiej, aby takowa uchwalila zdjęcie krzyża ze szkoły,
symbolu nieodpowiadającego najnowszym zapatrywaniom
i pojęciom. Z 14,000 mieszkańców Wystrucia, podpisa-
ło petycję tylko 41, pomimo tego, przeszła rzeczona
prośba na posiedzeniu reprezentantów miasta 16 gło-
sami przeciw 3 tylko. W skutek takiej — rzadkiej w
swym rodzaju — uchwały Wystruckich radnych mia-
sta, odebrał magistrat od rejeneyi Gumbińskiej z dnia
21 b. m. pismo, w którym rejeneyja powiada między
innem, że usuniecie krzyża ze szkoły uważać może
tylko za demonstracyę przeciw chrześcijańskiemu cha-
rakterowi szkoły i kładzie magistratowi za obowiązek
zaniechania wprowadzenia w życie zapadłej uchwały.

Kreuz Ztg. donosząc o tym zdarzeniu, przyta-
cza odnośne pismo rejeneyi Gumbińskiej, artykuł
Insterburger Ztg. i powiada w końcu, że w tym
stanie rzeczy trudno będzie pewno współwyznawcom
p. Laskera przeprowadzić swe projekta, a z przy-
jęciem żelaznego krzyża pewnoby się żaden z nich
nie zawahał.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 25 czerwca. Wybory w Węgrzech
dostarczają z dniem każdym coraz to nowych stronni-
ków Deaka, a tak jak dziś przedstawiają się rzeczy,
z pewnością zwycięstwo przyniesie Deakowi, który
odbierany, wszystkie narodowości z wyjątkiem Serbów,
stanęły po stronie pomienionego stronnictwa. Ostat-
eczny rezultat wyborów wiadomym nam będzie dopiero
z początkiem drugiego miesiąca. Powolny ten proces
tłumaczy sobie należy brakiem jednolitego kierunku,
jaki objawia się przy wyborach węgierskich. Podczas
gdy w innych państwach rząd naznacza termin dla wy-
borów, o terminie tym w Węgrzech orzekają władze
autonomiczne komitatów (obwodów) i miast wolnych.

W Austrii n. p. rozpisuje namiestnik wybory, a
pewna oznaczona grupa musi w całym kraju jednego
i tego samego dnia przystąpić do urny wyborczej; w
Węgrzech zaś oznaczają dzień wyborów centralne wy-
działy wyborcze, wyszłe z łona pojedynczych miast
i komitatów. Z tego powodu wybory tutaj ciągną się
nieraz przez kilka tygodni, a jak w wypadku obecnym
ukończą się dopiero na drugi tydzień.

Co się tyczy Koroacji, to i tutaj wysłanie posłów
do parlamentu pesterńskiego przez przyjazne rządowi
żywoły ma być rzeczą najpewniejszą. Metropolita Ru-
munów n. p. Szaguna, oświadczył się na rzecz Deaka,
a w skutek tego tylko wpływów przepadli polityczni
przewodcy Rumunów pp. Maesony i Bebes w pięciu
okręgach wyborczych.

W nowym parlamencie spodziewać się należy od-
miennego nieco od dawniejszego ugruntowania poje-
dynczych stronnictw. Dziś już ogłasza organ p. Tissy, że
tenże jest gotów utworzyć stronnictwu Deaka minister-
stwo koalicyjne pod tym warunkiem, że większość Dea-
kistów zerwie z gabinetem Lonyaya. Lewica przeczu-
wa, że tak długo, jak długo Lonyay zostanie u ste-
ru, nie podobna im będzie wzmoż się w siły i uzy-
skać utraconego stanowiska. Czy się jednakże uda jej
odciągnąć swych politycznych przeciwników od Lony-
aya, bardzo jest rzeczą wątpliwą, tem bardziej, że Dea-
kiści czując się na siłach nie będą mieli ochoty łączyć
się z stronnictwem, które ucieka się do podobnego

sze. — Tak siedzieliśmy jednego wieczora, gdy młoda
kobieta zapytała mnie zniechęca:

— Panie Joachimie, na co ja żyję?

Podniosłem głowę i przez chwilę patrzyłem na nią
zdmuszony. Pytanie było tego rodzaju, iż niepodobna
mi było odpowiedzieć odrazu; nie wiedziałem czy przez
zart dziecięcy stawia mi potoczną kwestyę w ten spo-
sób, czy też było to badanie myślącej istoty.

— Dla czego mnie pani o to pytasz — wyrzekłem
ogólnie.

— Bo mi to często przychodzi do głowy — od-
parła z prostotą.

— Ja sądzę — odpowiedziałem po chwili namy-
ślu — iż odebraliśmy dar życia, by doskonalić siebie
i innych i osiągnąć szczęście, uszczęśliwiać w zamię-
sianach.

— Ja nie widzę wcale — pochwyciła Róża —
bym kogokolwiek uczyniła lepszym lub szczęśliwszym,
sama też nie jestem ani dobrą ani szczęśliwą.

— Jesteś pani dobrą — zawołałem — zostawiając
na boku drugą kwestyę szczęścia, którą uważałem za
zbyt drażliwą.

Ale Róża wstrząsnęła głową.

— Dobroć — wyrzekła — to musi być coś wię-
cej niż owa bierna łagodność, często pochodząca z le-
nistwa; przynajmniej ja ją tak wyobrażam sobie. Nie,
nie, myślisz się, panie Joachimie, ja wcale dobrą nie
jestem.

Mówiła to z głębokim przekonaniem, jak gdyby
poczuwała się do jakich win ukrytych.

— W każdym razie — odparłem śmiejąc się z jej

kroku nie z przekonania i wyższych celów, ale z ko-
nieczności, podyktowanej zmysłem zachowawczym.

Do dziś znanym nam jest wypadek 214 wyborów;
wybrano 150 deakistów, a 63 opozycyjnych.

Dzienniki wiedeńskie zajęte są wspomnieniami z
ubiegłej sesji parlamentarnej, a przedewszystkiem wy-
borami węgierskimi.

Sejm galicyjski ma być zwołanym w październiku
t. j. równocześnie z innemi sejmami.

Z Brodów telegrafują do N. fr. Pr. o rozruchach
które miały wybuchnąć w powiecie Brodzkim (nad
samą granicą rosyjską). Obawiają się tam, aby roz-
ruchy nie przybrały większych rozmiarów. Prawdo-
podobnie mamy tutaj do czynienia z agitacyami mo-
skiewskimi.

W sprawie narad koła polskiego nad cofnięciem
wniosku rezolucyjnego, o czém już wczoraj pisaliśmy,
podaje Czas z d. 26 czerwca następujące szczegóły
będące niejako sprostowaniem podanych przez dzien-
niki wiedeńskie okoliczności:

Przy nominacji obecnego gabinetu cesarz w liście
do ks. Auersperga żądał, jak wiadomo, aby mu tenże
przedstawił do nominacji osobę na opróżnione w ra-
dzie ministrów krzesło p. Grocholskiego. Zdaje się więc,
że rząd, który w odpowiedzi na interpelacyę oświad-
czył, iż trzyma się programu mowy tronowej, i stara
się o jego wykonanie, chciał zamianowaniem ministra
dla Galicyi, które należy sprawy ugodnej i jest zapi-
sane nawet w elaboracie, udowodnić niejako swoje
twierdzenie.

Wiedząc z doświadczenia, że w takim położeniu
rzeczy, jakie jest dzisiaj, żaden członek delegacyi urzę-
du tego nie przyjmie, wpadło na myśl ministerstwo,
aby cofnięciem wniosku pana Zybkiewicza usunąć tę
przeszkodę. Uczyniło więc propozycyę delegacyi, aby
cofnęła wniosek, w skutek czego nominacya ministra
dla Galicyi natychmiast nastąpi, a nadto rząd ułoży się
z nią, aby koncesye, na jakie zgodzić się może, na in-
nej przeprowadzić drodze. Tak więc inicjatywa wy-
szła do rządu i nad taką propozycyę obradowało koło
raz, to jest na jednym posiedzeniu, gdzie postanowiło
wniosku Zybkiewicza i towarzyszy nie cofnąć.

FRANCYA.

* Paryż, 24 czerwca. Dziennikarstwo francuskie
nie przestaje dotąd zajmować się odprawą, udzieloną
przez p. Thiersa deputacyi stronnictwa reakcyjnego.
domagającej się, aby prezydent republiki oparł się na
czynnikach wstecznych, a nie na lewicy, dążącej do
utrwalenia rzeczywistości. Z posłuchania tego, o któ-
rém kilkakrotnie mieliśmy sposobność mówić, dochodzi
nas nowy i wielce charakterystyczny szczegół. Głó-
wnym przedmiotem rozmowy był stosunek p. Thiersa
do przewodcy stronnictwa republikańskiego p. Gam-
betty. Jeden z deputacyi tak się odezwał do Thiersa:
Przed sześcioma miesiącami można było uważać Gam-
bettę już za straconego, a dziś powszechnie panuje mne-
manie, że nikt inny, jak tylko on będzie następcą d-
siejszego prezydenta.

Na to p. Thiers: „Moi panowie, nie jesteście ani
uprawnieni do orzekania, czyli Gambetta był przed
sześcioma miesiącami straconym człowiekiem, ani czy
jemu przypadnie kiedyś w udziale mnie zastąpić. Ra-
dziłem wam zawsze i wszędzie traktować z republiką,
i nie chciałem nigdy iść przeciwko niej, jeśli
takowa tak ogromne czyny postępy. Choćby nawet
jedną niespodziewaną godzinę stronnictwo radykalne
doszło do steru, to i tak nie będzie zagrażała Francji
żadne niebezpieczeństwo; pomniście tylko na to, że i
Zawajcaryja rządzona była przez radykałów, a mimo
to, nie upadła.“ Szczegóły te świadczą, że zamysły
prawicy, przerzuciły go stanowczo do obozu lewicy i
popchnęły na drogę o której z początku może ani my-
ślał.

Zgromadzenie narodowe obraduje nad nowemi po-
datkami, mającemi pokryć 150 milionowy niedobór
budżetu państwowego. Wczoraj przytoczyliśmy w stre-
szeniu mowę p. Thiersa, w której przemawiał w imię
dobra ojczyzny, za przyjęciem wniosków komisyjnych,
a przeto za opodatkowaniem płodów surowych. Po
tém przemówieniu nawet te organa radykalne, które
były przeciw podobnym podatkom (jak Opinion Nat.
Rappel) oświadczyły się dzisiaj za nimi, gdyż na
razie trudno pomódz sobie inaczej. W każdym razie
odniósł p. Thiers tryumf nad prawicą, która chcąc się
nad nim zemścić, gwałtem chciała przewlec obrady nad
podatkami.

Po posiedzeniu zgromadziła się prawica w hotelu
des Reservoirs i uchwaliła w ścisłym iść szeregu prze-
ciw p. Thiersowi. Niema ona zamiaru wywołać gwał-
townego starcia, ale będzie korzystać z najdrobniejszych
okoliczności, aby go osłabić, a nawet stracić z godno-
ści prezydenta. — Prawe centrum oświadczyło swą
gotowość do wspierania tych usiłowań prawicy. Eksmi-
nister de Larey, który jednogłośnie obranym został
przewodcy prawicy, najczynniej się krząta, gdy idzie o
dokuczenie p. Thiersowi. Za jego to poradą wstrzyma
się prawica na teraz od wszelkiego kroku zaczepnego
przeciw sefelowi rządu francuskiego, a nękać go będzie,
jak to już wspomnieliśmy, drobnymi utarczkami.

Kto zastąpi p. de Larey, nie wiadomo dotąd. Je-
dni twierdzą, że obecne prowizorium potrwa dłużej,

szerokości — jeśli łagodność nie jest tem samem co
dobroć, zawsze jednak jest to wielki przymiot.

— A kto panu powiedział — zagadnęła z żywo-
ścią — że ja jestem łagodną? czy mam się gwałtem
na pannę służącą, że mnie źle czesze, na lokaja, że
prędko nie przyjdzie; przyznam się, nie mam w t. m.
zasługi żadnej — takie rzeczy mało mnie obchodzą.

Potrącała sama nie wiedząc o t. m., głębokie filo-
zoficzne kwestye, zasługi, cnoty, ale nie chciałem za-
trzymywać ją nad temi niezbadanymi pytaniami, wi-
docznie rozmowa ta zmierzala do czegoś, starałem się
więc sprowadzić ją znowu na właściwe pole.

— Więc dajmy na to, wyrzekłem z uśmiechem,
że pani dobrą nie jesteś.

— Nie jestem, z pewnością nie jestem, potwier-
dziła prawie uradowana, że potrafiła dowieść mi tego
faktu.

— Więc odpartem znowu, powinnaś się pani sta-
rać nabyć to właśnie, czego ci brakuje.

— Oh! zawołała rezolutnie, ja nie to powiedzieć
chciałam.

— A cóż takiego? spytałem zdziwiony.

— Pan mówiłeś, przerwała mi z żywością, iż czło-
wiek żyje na to, by być dobrym i szczęśliwym, otóż
ja nie jestem ani jednym ani drugim. Była to szcze-
gólna rozmowa.

— A przytęm dodała, życie to rzecz bardzo nudna,
żyję już lat dwadzieścia, jestem zdrową, siłą, więc
przypuśćmy, że leży przedemną ze czterdzięci lat je-
szcze i mam tak wечно ubierać się, oddawać wizer-

niżby się tego można było spodziewać, inni uważają
złaznienie ministerstwa robót publicznych i skarbu za
rzecz dokonaną, inni znowu utrzymują, że Wiktor Le-
franc obejmuje tękę po p. Larey, a p. Kazimierz Pe-
rier tękę spraw zagranicznych. Są to tylko same kom-
binacye.

Pogrzeb marszałka Forey odbył się z ogromną
okazałością dnia 24 czerwca. Między zgromadzonymi
widziano jenerałów Bataille, Fleury, pp. Rouhera, Ga-
viniego i innych bonapartystów.

HISZPANIA.

* Madryt, 23 czerwca. List ks. Montpensier,
(w którym oświadczył się za ks. Alfonsem, synem Iza-
beli) zajmuje dziś przeważnie tak publiczność, jak i
prasę hiszpańską. Podczas gdy niektóre alfonszyskie
dzienniki nie mogą dość go się nachwalić, inne orga-
ny tego samego stronnictwa list ten powitały z oburze-
niem i grozą księcia, wykryciem pewnych sprawek,
świadczących nie szczególnie o jego charakterze. Ra-
dykalna Tertulia idzie jeszcze dalej i korzysta z tej
sposobności, aby uczynić następujące odkrycie:

Jak się dowiadujemy, sędzia śledczy, który zajmuje
się wykryciem morderców marszałka Prima, zażądał
pod dniem 10 b. m. popartem do uwiezienia księcia
Montpensier i wysłał do rządu francuskiego prośbę,
aby tenże zechciał przyszedzować rzeczzonego księcia
i dostawić władzom hiszpańskim.

Ile w t. m. prawdy, wkrótce się pokaże, w każdym
razie trudno się spodziewać, aby d. mowy mówiące o
winie księcia były tego rodzaju, iżby rząd francuski
pospieszył się bezwzględnie z uczynieniem zadosć ża-
daniu władz hiszpańskich.

Pojedyncze oddziały ka listowskie w Biskai coraz
wyraźniej przybierają charakter band rozbójniczych,
które z wielkim zamięsaniem oddają się rzemiosłu
praktykowanemu przez meksykańskich plagiarios.

Odznacza się w t. m. przedewszystkiem niejaki
Francisco de Goirienna, były duchowny, który przed
kilkoma dniami zabrał do niewoli całą radę municy-
pialną i pierwszych obywateli z Guern'ca, celem wy-
ciśnięcia od miasta znacznego okupu. Wzmiankowany
Goirienna był jednym z tych, co podpisali konwencyę
w Amorvieta. W la Guardia zamierzał oddział karli-
stów tym sposobem zmusić do poddania się zabaryka-
dowanych w kościele 42 ochotników, iż sprowadził pod
kościół dzieci i żony broniących się do upadłego, gro-
żąc im, że wszystkie zgina, jeśli się nie poddadzą. Szczę-
ściem nadzszedł oddział żołnierzy i uratował ska-
zanych na śmierć. Nie małych okrucieństw dopuszcza-
ła się banda Sabelli w Katalonii, nim została na dniu
18 b. m. rozbita i zmuszona do ucieczki.

Dziennik urzędowy ogłasza, iż nie prawdziwą jest
wiadomość, jakoby rząd hiszpański domagał się od ga-
binetu waszyngtonskiego odwołania posła amerykań-
skiego jenerała Sikles, podając za powód zbyt nie mie-
szanie się tego ostatniego do spraw wewnętrznych Hi-
spanii.

Telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Rzym, 25 czerwca. Papież udzielił niemiecko-ka-
tolickiemu kółku czytelniczemu posłuchania i podzię-
kował mu za życzenia złożone z powodu rocznicy je-
go intronizacyi. Mowę jego, jak się zdaje, pełną wy-
cieczek przeciw Niemcom ogłasza dosłownie Osser-
vatore Romano. Podług tego pisma miał papież
wyrzec, że wiele dyceyji niemieckich złożyło mu ży-
czenia długiego jeszcze pontyfikatu. Jest to środek
umiarkowania dla tych, którzy kościół w Niemczech
prześladują. „Walczcie przeciwko tym wytrwale i od-
ważnie słowem i piśmem.“ Mamy teraz do czynienia
z przesładowaniem w Niemczech, które się już na do-
bre rozpoczęło. Pierwszy minister jest tego sprawcą
po pomyślnych skutkach na innem polu. Każdy try-
umf, bez skromności jest przemijającym, każdy fry-
umf, z którego wynika przesładowanie kościoła, jest
próżnym.

Papież zwrócił dalej uwagę, że katolicy do tego
czasu zawsze dobrze byli usposobieni dla państwa nie-
mieckiego, że biskupi tak jak świecy zawsze mieli
dobro kraju na oku, że rząd nie może żadnej wnieść
skargi na katolików. Przez co by mieli katolicy za-
mienić się na krnąbrnych i spiskowców? Na to pyta-
nie nie dano odpowiedzi i dać jej też nie mogą. Po
zachęceniu do ufności i jedności, zakończył papież swą
mowę oświadczeniem: „Kościół nie obawia się prze-
śladowań, przez nie tylko się wzmacni i wyniesie.
Czekajmy na zrządzenia Boga z ufnością i cześcią,
bądźmy powolnymi, ale nie prawom, które przepisom
kościółu się sprzeciwiają.

Kopenhaga, 26 czerwca. Duński poseł na dwor-
ze szwedzki, hr. v. Scheel-Plessen uzyskał dymisy
z powodu słabości zdrowia. Król wyraził mu we wła-
snoręcznym piśmie swe zadowolenienie z usług, jakie
sumiennie przez lat wiele pełnił.

ty, przyjmować gości, tańczyć w zimie, w lecie konno
jeździć, wечно jednostajnie, dwa lata temu bawilo
mnie to bardzo, przeszłego roku mniej daleko, a dzi-
siaj to już dreszcz mnie bierze na samo wspomnienie
zabawy. I zapytuję siebie, co z tego przyjdzie mnie
lub drugiemu?

— Może chciałabyś pani zmiana jakiej podróży.

Wzruszyła ramionami z widoczną niecierpliwością.

— Ah! zawołała, przeszłego roku jeździliśmy prze-
cie do modnych wód przez trzy miesiące i było to za-
wso! jedno i to samo.

Słuchałem przerażony, myśli jej przechodziły prze-
widzania moje, ale ona nie zważając na to, mówiła
dalej.

— Wszyscy chodzą ubrani w jeden sposób, i po-
wtarzają przez kilka godzin niezmordowanie, jedne i
tę same frazesa, a co gorsza, nigdy nie mówią tego,
co myślą i postępują wprost przeciwnie z wygłoszono-
mi zasadami.

— I jakże pani to spostrzegłaś wyrzekłem zdzi-
wiony.

Róża uśmiechnęła się lekko.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Carogród, 26 czerwca. Khedive przybył tu dzisiaj. Rocznicę wstąpienia na tron sultana obchodzono wczoraj wspaniałymi iluminacjami.

Strassburg, 26 czerwca. Z rozkazu tutejszej jeneralnej komendatury i naczelnego prezydenta mają merostwa alzacko-lotaryngskie natychmiast wygotować listy należących do wojska dla poboru wojskowego, mającego się odbyć w październiku r. b.

Peszt, 26 czerwca. Z dotychczas znanych 214 oborów na posłów padło 150 na kandydatów stronnictwa Deaka, 47 opozycji i 17 stronnictwa rewolucyjnego z roku 1848. Stronnictwo Deaka uzyskało w 381 obwodach większość.

Bern, 26 czerwca. Wczoraj wręczył nowy bawarski poseł przy związku szwajcarskim w Niethammer swe pismo uwierzytelniające. Rada związkowa otworzyła kredyt na 400,000 franków na pokrycie kosztów, jakie Szwajcaria poniesie z powodu udziału w wystawie wiedeńskiej.

Ostatnie telegramy.

Prywatny telegram Dziennika Poznańskiego.

Właściciel dóbr p. Bolesław Moszczeński z Wapna dokopał się w głębokości 512 stóp soli.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

*** Poznań, 27 czerwca.** Niemcy z powodu owego potwornego jubileuszu, jaki we wrześniu obchodzić zamierzają, wydają broszury, wzywające do wzięcia udziału w tej pięknej uroczystości. Jedną z takich broszur, rozesłaną w wielu egzemplarzach nauczycielom przez ich władzę, wydana w Bydgoszczy mamy przed sobą, nosi ona tytuł: *Aufruf an die Bewohner des Netze-Distrikts zur Betheiligung bei der am 12 September 1872 stattfindenden Säcularfeier der Vereinigung des Netze-Distrikts mit der preussischen Monarchie*. Treści tej broszurki nieprzychylnym, ograniczmy się jedynie na przywiedzeniu z niej kilku słów, a czytelnicy nasi domyślą się resztę: „Mieszkańcy obwodu Neteci! Mieszkańcy miast i wsi! tak rozpoczyna wezwanie swe rzeczona broszura. — Do was to wystosowane są następujące słowa, mające zwrócić waszą uwagę na nadchodzącą uroczystość wielkiego znaczenia.

Wspomnijcie na przeszłość i uprzytomnijcie sobie wszystkie dobrodziejstwa, które wypłynęły z połączenia się tejże ziemi z Prusami. Jakże to wyglądało w obwodzie neteckim przed 100 laty? Pusto i dziko, wszystko leżało w nieporządku, w gruzach; chłop był niewolnikiem, stan średni nieistniał wcale. Lasy i bagna były tam, gdzie stare germańskie uroczyska dawały liczną ludność. (!!)

Zbiżać podobne rzeczy — niewarto. Niech się cieszą — niech świecą dzieło zbrodni. Tam gdzie hasłem: siła przed prawem — wszystko możliwe!

*** Walne zebranie** spółki akcyjnej teatru polskiego w ogrodzie Potoczki w Poznaniu odbędzie się w sobotę w dniu 29 bm. o godzinie 4 po południu na małej sali bazarowej.

*** Nadburmistrz** naszego miasta p. Kohleis wyjechał w podróż do Skandynawii.

*** Dziś o godzinie 5 rano** zmarł w mieście naszym **Juliusz Niklaus** były dyrektor więzień znany z swej prawości i patriotyzmu, którego dowody składał przy każdej sposobności. Pogrzeb odbędzie się w sobotę po południu z ulicy Półwiejskiej na cmentarz protestancki.

*** Na album narodowe** w Rapperswyll złożył p. hr. Adam Lew Soltau 3 tal.

*** Na rodzinę** p. Moniuszki otrzymaliśmy od p. hr. Adama Lwa Soltau z Waplewa tal. 2, razem złożono tal. 42, srb. 14, fen. 7.

*** W zakładzie kapielowym Klopscha** na drodze ku Debinie okradziono wczoraj 26 b. m. dwóch kapiących się panów z portmonetek. Donosimy o tem publiczności z ostrzeżeniem, aby się miała na baczność kąpiąc się w tym zakładzie.

*** Tutejsza rejencya** odebrała dotąd 7 duchownym katolickim inspektorat szkolny, a mianowicie 2 z powiatu poznańskiego, 2 ze średzkiego, po jednemu z powiatów wrzeszńskiego, średzkiego i wschowskiego. Przyczyną odebrania siedmiu tym księżom nadzoru szkół, miało być według zdania rejencyi, ich występowanie nieprzychylnie rządowi i agitacye na korzyść narodowości polskiej.

*** Projekt budowy szkoły przemysłowej** w Poznaniu poparty został przez naczelnego prezesa hr. Koenigs-mareka, który wystosował w tym celu pismo do ministra oświecenia. Dorychczas szkoła średnia przy ulicy Wszystkich ŚŚ. ma być tymczasowo użyta na szkołę przemysłową, którą prawdopodobnie już na św. Michał r. b. z jedną tymczasową klasą otworzą. Pensya roczną dyrektora tej szkoły przemysłowej ustanowiono na 1500 tal., pierwszego nauczyciela na 1000 tal., drugiego na 900 tal., trzech następnych na 600 tal., a nauczyciela pomocniczego na 500 tal.

*** W sprawie przebiegi** berlińskiej bramy dla rozszerzenia komunikacji do przyszłego centralnego dworca, nie nadeszła dotąd, jak Posener Ztg. donosi, odpowiedź z ministerstwa wojny.

*** W Jeżycach** znajduje się na podwórzu jednego z tamtejszych gospodarzy doskonała woda, skutkiem czego wszyscy mieszkańcy Jeżyc chodzą zwykłe do tej studni po wodę. Przemysłny gospodarz widząc że woda jego ma wielkie zalety, postanowił na tem skorzystać i zamknął studnię, żądając miesięcznej opłaty od czepiania ze studni. Nie podobało się to sąsiadom, a pewna kobiecina tak się gniewem na te żądania uniosła, że ze zemsty wiała w studnię w nocy z niedzieli na

poniedziałek parę kwater petroleum, co stało się przyczyną, że na niejaki czas nie można wcale wody tej używać.

*** Danziger Ztg.** donosi, że jeżeli sprawdzi się wiadomość, iż cesarz z powrotem z Malborka do Berlina wstąpi po drodze do Bydgoszczy, to w takim razie Gdańsk nie odwiedzi.

*** Składka Torunia i powiatu** na uroczystość Wiedervereinigungu wynosi dotąd wedle Bromberger Zeitung 1331 talarów.

*** Porto pocztowe** od 1 lipca wynosi wezwatrz Niemiec jako i w korespondencji z Austrią, Węgrami i Luksemburgiem: od kart korespondencyjnych 2 i pół sbr. resp. 2 kraj-cery; od druków i próbek towarów aż do wagi 250 gramów, 4 fen. resp. 1 krajcar za każde 50 gramów. Od druków ważących więcej niż 250 gramów, aż do 500 gramów pozostała zwykła dotąd opłata 3 sbr. resp. 11 krajcarów. Od kart korespondencyjnych z odpowiedzią wynosi porto w obrębie niemieckiego cesarstwa 1 sbr. resp. 4 krajcary.

*** Strata niemieckiej armii** w wojnie niemiecko-francuskiej wynosiła aż do 1 września 1870 r. 74,000 żołnierzy włącznie z 2997 oficerami. Doliczywszy do tego straty poniesione przy oblężeniu Metz aż do kapitulacji, wyniesie ogólna strata 3085 oficerów, 7111 podoficerów i 66,571 ludzi. Straty jakie armia poniosła we wrześniu, z wyjątkiem strat pod Metz, wyniosły 2600 ludzi, w październiku 4800, w listopadzie 8700, w grudniu 20,000, w styczniu 14,000 r. 1871, w lutym 600. Pod Paryżem zginęło 11,563 ludzi włącznie 480 oficerów. Przy oblężeniu 19 francuskich fortec straciła armia niemiecka 20,750 ludzi włącznie 850 oficerów.

*** Z pomiędzy dworów europejskich**, dwór angielski pobiera najniższą listę cywilną. Dochody Wielkiej Brytanii wynoszą 423 miliony talarów, z których dwór angielski pobiera tylko 3,300,001 tal. Król pruski pobiera 4,073,099 tal., a na apanaże wyznaczona jest suma 430,310 tal. roczni. Król saski pobiera 615,000 tal.; król bawarski 3,146,082 guldenów, a król wtyemberski 1,177,665 guldenów. Dwór badeński pobiera rocznie 850,000 guldenów; Napoleon III. pobierał rocznie 10 milionów talarów; dwór hiszpański wydaje 3½ miliona tal., a lista cywilna rosyjskiego dworu wynosi 11 milionów tal.

*** Kalendarz.** Jutro w piątek dnia 28 czerwca Leona II. papieża, w kalendarzu słowiańskim Zbroisława.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 40, zachód o godzinie 8 minut 25. — Długość dnia 16 godzin 46 minut.

Dnia 28 czerwca 1339 śmierć królowej Anny Aldony. — 1651 koniec bitwy i zniszczenie zupełnie Kozaków pod Beresteczkiem. — 1764 bitwa pod Stonimem. — 1794 wywiezienie zdrajców w Warszawie. — 1812 sejm konfederacyjny ogłasza niepodległość Polski.

(g) **Grodzisk, 25 czerwca.** (Samobójstwo. — Denuncyacja żony na męża. — Przejście własności niemieckiej w ręce polskie. — Prośba mieszkańców Nowego Tomysła. — Stowarzyszenie czeładzi katolickiej.) W przeszłą sobotę wszadł zandarm w Nowym Tomysłu do więzienia wyrobniaka Kuck z Białych olendów, którego sąd grodzki listami gończeni za to poszukiwał, że pomimo wezwania nie zgłosił się do osiedzenia czterotygodniowej kary, na którą za jakieś przestępstwo skazany został. — Żona K. dowiedziawszy się o przytrzymaniu męża, pobięła go do kości i prosiła go, aby jej pozwolił kilka słów z więzionym małżonkiem pomówić. Gdy dozorca prosił jej zadość uczyni i więzienie otworzył, zobaczył więźnia na oknie powieszzonego. Nie wiadomo jeszcze, co mogło być powodem tego samobójstwa.

Przed 4 lata skradziono piekarszowi p. Damińskiemu w Buku 400 tal. Podejrzanie padło na niejakiś C., którego wprawdzie uwięziono, lecz dla braku dostatecznych dowodów wkrótce oddazono wolnością. Teraz dopiero przed kilku dniami dostaje pokrzywdzony p. D. list z Głogowa, w którym żona tegoż C. donosi, iż spowodowana wyrzutami sumienia, wyznaje, iż maż jej skradłszy wówczas te pieniądze, rzucił je na łake w trawie i gdy go do więzienia prowadzono, poleciał w drodze krewnemu swemu, aby je odszukał i ukrył. Zeleńcie to zostało wypełnione i po wyjściu z więzienia podzielił się obaj skradzionymi pieniędzmi. List ten przesłał p. D. tutejszej prokuratury, która rekwizowała natychmiast sądowi w Głogowie, aby denuncyantkę przesłuchał, co jednak nie nastąpiło, albowiem ona obawiając się zemsty męża, nie chciała do Poznania, zwać kędną z p. D. przyjechała do Grodziska i stwierdziła przysięga podana w liście denuncyacyj. — Na dniu 20 tn. przeszła jedna z tutejszych większych posiadłości miejskich, składająca się z dwóch domów i pięknego ogrodu, z rak niemieckich w ręce polskie. Nabył ją w drodze publicznej sprzedaży tutejszy obywatel pan Aleksandrowicz, który ongi w walce o niepodległość Ojczyzny stracił jedną nogę. Oby mu Bóg i naślad jak dotąd błogosławił i raczył! — Tutejsze stowarzyszenie czeładzi katolickiej zamierza w przyszłą niedzielę tj. 30 czerwca urządzą wspólną przechadzkę do lasu gnińskiego. O ile z rozesłaniem dzisiaj program wnoszą, będzie wycieczka ta bardzo świetna. To też spodziewać się należy, że w przechadze weźmie udział liczna publiczność. W tym dniu odbędzie się także po wotywie w kościele farnym poświęcenie chorągwi, którą towarzystwo to z dobrowolnych składek sprawiło.

(A) **Mogilno, 26 czerwca.** (Podróż po powiecie mogilnickim. — Sesya Towarzystwa rolniczego i Pomocy Naukowej. — Wdowy ponauczyielskie.) Jest to właściwością natury ludzkiej, że ciekawiej jesteśmy poznać bliżej otoczenie, w które się dostajemy, bądź to ludzi, z którymi sąsiedujemy i przestajemy, bądź też miejscowości, siedzibę naszą okazujące. Tóż i ja, gdyby mi się miało nadarzyła sposobność po temu, użyłbym jej skwapliwie, by zrobić wędrowkę po powiecie mogilnickim celem zebrania z nim osobistych znajomości, która zawsze jest lepsza od powziętych z opisów i opowiadań. Niektóre ważniejsze wrażenia mogą zainteresować publiczność, dla tego śpieszę podać je Dziennikowi.

Stan majątkowy ludności polskiej jako podstawa i warunek wszelkich przedsięwzięć i wszelkiego życia przedwzrostkiem zajął uwagę moją. Tenże nie koniecznie w korzystnym przedstawił mi się światło. Chociaż bowiem większość majątków tak z grupy wielkich jak małych posiadłości jest jeszcze w ręku polskim, zasmucała atoli nieszcześliwy ich rozkład ze względu na niejednorodność. Są bowiem okolice, gdzie na folwarkach prawie ani jednego Polaka nie ma, skutkiem czego lud prosty całkiem jest wystawiony na zgubne wpływy niemieckie. Do takich na-

leży wschodnia część powiatu nad jeziorem Broniewieckim, gdzie z wyjątkiem Dobieszewa wszystkie dobra Niemcy obsiedli. A są to majątki wielkie, np. Broniewice, Strzelce, Kołodziejewo, Jankowo itd. Lud nasz ścisniej niemi jak obrocza żelazną zacięną już konąc tu i owdzie dla narodowości swej. Najbardziej widać to na wsi Trilagu, gdzie nie tylko poczuć narodowe prawie całkiem już przysiało, ale i mowa polska niemieckiej coraz bardziej ustępuje. Lecz w takiż sam prawie sposób ukształtowane są stósunki pod względem majątkowym w całym środku powiatu. Wsie maokół Mogilna jak: Czarnotul, Dąbrowka, Szczególny, Twierdzy, Wszedzień, Wieniec, Zabno, Gódkowa itd. od dawna wykupione są przez dziedziców Niemców. Tylko trzy polskie majątki między niemi się zachowują: Padniewo, Świerkowiec i Białotul. Są to jakoby oazy na pustyni, chwilowo nadające krzepałość; wszakże ożywego a trwale podnoszącego ducha nie dają. Szczęście, że mniejsze posiadłości o 100—400 morgach prawie wyłącznie w polskich się jeszcze utrzymały rękach. Im to jedynie zawdzięcza się, że lud nasz naokół Mogilna nie przesłaski jeszcze zatraty oddechem germanizmu — one w poprzek stanęły działaniu ku wynarodowieniu zmierzającemu, odpychając cios trzymaniem się stanowiska zachowawczego. Wsie z pomienionymi polskimi posiadłościami są: Szczepanowo, Strzelce, Wiczanowo, Padniewo, Baba, Chabsko, Izdby, Wilatowo, Bystrzyca, Olsza, Szerzawy, Burgrabstwo, Stawiska itd., gdzie polonizm materialnie i moralnie silnie się trzyma. Leżą między wyżej nazwanymi wielkimi dobrami, przepłatając je, w promieniu milowym od Mogilna. Gorzej atoli z centrum tego koła, z Mogilnem. Tam germanizm, lubo do polonizmu ma się liczebnie jak 3 i 5, imponuje mu majątkowo w stósunku przynajmniej 5, 1. Kilka tylko kamienie należy do Polaków; na resztę składają się ziemie polskie i najczystszy proletaryat. Nie spostrzegłbym atoli, aby się skutkiem ubóstwa duch polski w Mogilnie chwiał mial — owszem, jeżeli oznaki nie mylą, uczucie polskie tu tam mocno. Nie ma atoli niestety pracownica z odrobina poświęcenia, któryby jednostki w jakieś ciało, np. Towarzystwo przysposłowców itp. zorganizował i w jedno zestrzelił ognisko. Ząd pochodzi, że żadna podjęta myśl przysięć się tam nie może. Samemu sobie pozostawiony rzemieślnik nie pojmuje, aby jakąś powagę szanować miał i uparcie trzyma się swego zakłopotanego zdania. Indywidualność, ta główna cecha Słowianina, choć zknadaj jest enotą, tutaj do zguby doprowadzić może i dla tego pod żadnym warunkiem tolerowana być nie powinna. Ujęty zaś siła wyraźnie sformułowanych i powszechnie obowiązujących statutów korporacji, uczuby, iż nie jest całością lecz członkiem całości i z wolną wyrobiłoby się w nim przekonanie, iż dla dobra ogólnego swoje ja zbiorczy woli lub światłości radzie podporządkować trzeba. Organizacya zaś tego rodzaju i m potrzebniejsza teraz po otwarciu koła poznańsko-bydgoskiej, przechodzącej przez Mogilno i sam środek powiatu, pozbawiony prawie całkiem, jak się wyżej wykazało, polskiej inteligencji. Przypływ i przepływ niemieczyń wzmożł się bowiem koleją znacznie i słusznie się obawiać można, aby rozprysnięte i rozczłonkowane na atomy klasy rzemieślnicze i robotnicze nie zaczęły podlegać rozkładowi skutkiem atakacji cywilizatorów. Jeremiady ziemi nie zapobiegają; tylko praca wytrwała niesześciu odwrócić może.

Według prawideł o sile odrodkowej rzucony zostaniem z wnętrza powiatu na jego periphery. Północna i południowa część w całej się polskimi białe tępem życia, i to nie tylko po wsiach, ale i po miastach. Pakość i Rogowo z okolicą na wskroś prawie autochtoniczne; Trzemeszno, Kwiciszewo i Gębice z otoczeniem również nie wiele naleciałości posiadają. Majątki ziemskie w przeważającej większości do krakowian należą, a są między niemi wielkie dobra: Osówiec, Orchow, Dzierżana, Lindwie, Godanin, Targowica, Słowikowo, Ostrowie, Rogowskie, Rybitwy itd.

Słowem, obwodowe ziemie są z wyjątkiem wschodniego kawałka nad jeziorem broniewieckim ze wsią Trlag w każdym względzie niemal czysto polskie; środek powiatu znacznej na niekorzyść elementu naszego uległ metamorfozie. Tam żyjemy, tu nasi wpałobywale srodze nam żyty podciął. Odbija się też to na każdym kroku. Niemcy mają w Mogilnie „Leseverein“ dają koncerty, wyprawiają bale, urządzają teatry itd. — my radzi, że nas stać na chleb powszedni. Oni mogą, bo ich w Mogilnie i przy Mogilnie wielu bogatych a wyższego stanu — naszych z odpowiednim poczuciem, pojęciem i stopniem w społeczeńskim ustroju za mało.

Tę też przyczynę Towarzystwo rolnicze i Pomocy Naukowej na powiat mogilnicki, aczkolwiek swe posiedzenia urządzają kolejno raz w Trzemesznie, raz w Mogilnie, woła gromadzić się w pierwszym, a to z przyczyny, iż okolica jako przeważnie polska, więcej reprezentantów dostarcza. W Trzemesznie prosperują także wszelkie przedsięwzięcia polskie, w tym samym stopniu, jak niemieckie w Mogilnie.

Z dziedzin nowin bieżących kwalifikują się niektóre, aby je na tłu miejscu zapisać. Właśnie dwa zwyż wzmiankowane towarzystwa: rolnicze i pomocy naukowej odbyły dnia 20 b. m. w Trzemesznie walne zebranie. Do czynności towarzystwa pomocy nauk. programem objętych należała między innemi zmiana dyrekcyi na powiat mogilnicki.

Z polecenia ministerstwa zaważwała regencya bydgoska powiatowe zarządy kasy wód ponauczyielskich o udzielenie opinii co do pensyi, którą takowe pobierają. Zarząd mogilnicki oświadczył, że jest za tem, aby pensye były podwyższone. Jeżeli inni zarządy podobnie postąpią, to jest nadwyżka, iż pensye podniosą się z 50 tal. na 60—65 tal. rocznie.

W pierwszych dniach b. m. kupił od pana Berendesa wieś Lubiń pod Trzemeszno p. Młeki z Ostrowka na Kujawach.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

Dnia 27 czerwca.

HOTEL DU NORD. Nowicki z Brodnicy, Wawrowski z żoną z Pakawia, ks. Bielski z Pleszewa, Węsierski z Królestwa polsk., Tuszyński z Płocka i Ławicki z Rybnika.

HOTEL POD CZARNYM ORLEM. Jankiewicz i Junk z Mogilna, Buchowski z Pomarzanek, Raczynski z Borówka, Plucinski z Miłostawia.

HOTEL DREZDEŃSKI. Grabski z Brzostkowa, Brodajewski z Magdeburga.

OHTEL EUROPEJSKI. Ks. Sułkowski sen. z Rydzyni, Drwieski ze Starówka, Pagowski z Kumatowie, ks. Sułkowski jun. z Rydzyni, hr. Szoldrski z Popowa, hr. Skórzewski z Czerniejewa, hr. Szoldrski z Popowa, hr. Kwilecki z Kobyl-

nik, Wilkoński z Krakowa, Jarecki z Leszna, Molinek z Rydzyni, Kowalski ze Sarbi.
HOTEL BERLINSKI. Dr. Sibilski z Osieczna.
HOTEL RZYMSKI. Żółtowski ze Zajączkowa, Zakrzewski z Korkorzya.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

*** Mąka.** Berlin, 26 czerwca. Mąka pszenna per 100 kilo nr. 0 11-10½ tal. nr. 0 i 1 10½-9½ tal. rżana nr. 0 7-7½, 7½ talar. nr. 0 i 1 7½-7 tal. czerw. 7 tal. 5-6½ sbr. pl., na czerwiec-lipiec dito, lipiec-sierpień dito, sierpień-wrzes. 7 tal. 6-7½ sbr. wrzes.-paźdź. 7 tal. 6½-8 sbr. pl.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 27 czerwca.

Poznańskie stare 3½ % listy zastawne 94 ¼. Poznańskie nowe 4½ % listy zastawne 92½ tal. ¼. — plac. — Poznańskie listy rent. 94½ tal. ¼. — Pozn. 5½ % obligacye prow. 100½ tal. ¼. — Pozn. 5½ % oblig. powiatowe 94½ tal. ¼. — Oblig. pozn. mel. Oblig. 4½ % oblig. powiatowe 94½ tal. ¼. — Oblig. pozn. mel. Oblig. 4½ % oblig. miejsk. 5½ 100½ tal. plac. Oblig. miejsk. 4½ 91 tal. ¼. — Rumun. — talar. — Północno-niemiecka pożyczka związkowa 100½ tal. pl. — Polskie banknoty 80 tal. plac. Starogrodz. poznański. Akcyje kol. — placono. — Akcyje Tellusa (Biński, Chłapowski i Sp.) 113 pl. — Prowincjonalne akcyje bankowe — Zagraniczne banknoty 99½.

Zyto: wypowiad. — wepeli; na czerwiec 52-51½-51½, czerw. lipiec 49½, lipiec-sierp. 48½, sierp.-wrzes. 48½, wrzes.-październik 48½, jesiń 48½ tal. pl.

Okowita: z beczką: wypow. — kwart; na czerwiec 23½, lipiec 23½, sierp. 23½, wrzes. 22 paźdź. 19½, listop. — w związku — w miejscu bez beczki — tal. plac.

Giełda berlińska, 26 czerwca.

Pszenica: per 1000 kilo w miejscu 72—84 tal. wed. jak. 72½; na czerw. 79½, pl. czerw.-lipiec 78½-79½, placono, lipiec-sierp. 75½-76½, plac. sierp.-wrzes. — wrz.-paź. 72½-73½, 73 tal. list. list.-grud. — pl. Zyto: per 1000 kilo 46-54 wed. jakości; czerw. — placono, czerwiec-lipiec 48½-49, placono, lip.-srp. 48½-49½, pl. sierp.-wrzesień-wrzes.-paźdź. 48½-49½-48½-49 pl. październik-listopad 48½-49½-49½, pl. list. — pl. Jęczmień per 1000 kilogr. mały i wielki 47-53 tal. wedle jakości; Owies per 1000 kilo w miejscu 40-49 wed. jakości; sz. czerw. 46½-47½, czerw.-lipiec 46½, lipiec-sierp. 43½, plac. sierp.-wrzes.-paźdź. 43½, tal. pl. paźdź.-list. — Groch per 1000 kilo do gotow. 50-56 tal., na pasze — tal. Rzep per 1000 kilo — tal. Rzepik na wrz.-paź. 108 tal. Oliej rzepiowy per 100 kilogr. w miejscu 23½, tal. placono; czerwiec 23 placono, czerwiec-lipiec — lipiec-sierpień 23½, sierpień-wrzes. — wrzesień-październik 23½-24½, pl. październik-listopad 25, listopad-grud 23½-24½, Oliej lniany per 100 kilogr. w miejscu 25½, tal. Oliej skalny pl. 100 kilogr. w miejscu 13 tal.; czerwiec 12½, czerwiec-lipiec dito, lipiec-sierpień — sierpień-wrzesień — wrzes.-paźdź. 12½, paźdź.-listopad 13 plac. listopad-grudzień 13½, grudzień-styczeń — Okowita per 100 litr. po 1000—10000 w miej. bez becz. 20-15 sbr. czerw. 24 tal. 15-20 sbr. czerw.-lipiec 24 tal. 15-16 sbr. pl., lipiec-sierp. 24 tal. 14-10-13 sbr. pl., sierp.-wrzesień 23 tal. 10-12-11 sbr. wrzes.-paźdź. 20 tal. 8-6-7 sbr. paź.-list. 18 tal. 15-14-15 sbr. listopad-grud. 18 tal. 2 sbr.

Kursa telegraficzne.

SZCZECIN 27 czerwca 1872.

Stan powierza: Oliej rzep.: stale
Pszenica: spok. w miejscu 23½
na czerwiec 79½, na jesiń 23½
na czerwiec-lipiec 78½, na wrzesień-październik 74
Okowita: spok.
Żyto: stale w miejscu 24½
na czerwiec-lipiec 47½, na sierpień-wrzesień 23½
na lipiec-sierpień 47, na wrzesień-październik 49

BERLIN, 27 czerwca 1872.

	kurs początk.	kurs końcowy		kurs początk.	kurs końcowy
Pszenica: stale na czerwiec	80	80½	Oliej skalny: w miejscu	13	—
na czerwiec-lip.	—	80½			
na wrzes.-paźdź.	73½	73½			
Żyto: stale w miejscu	49	—	March. pozn. E. B. Pruskie oblig. p.	58½	—
na czerwiec	49½	49½	Nowe pozn. list. z.	—	91½
na lipiec-sierp.	49½	49½	Pozn. rent. listy	—	94½
na wrzesień-paźdź.	49½	49½	Kolej żel. państw. Lombardy	212½	213½
Oliej rz. stale w miejscu	23½	—	Aust. losy z 1860	122	122½
na czerwiec	23½	23	Włoska renta z.	67	67
na lipiec-sierp.	—	23½	Amerykany	96½	96½
na wrzes.-paźdź.	23½	23½	Austr. akc. kred.	207½	208½
Okowita: spok. na czerwiec	24	15 24 18	Pożyczka turecka	51½	51½
na lipiec-sierp.	24	12 24 14	Pol. listy likwid.	—	46½
na wrzesień-paźd.	20	8 20 8	Rosyjsk. banknoty	—	82½
Owies: strzyn. s.	46½	47	Austr. renta srebr.	—	64½
			Uspisob: stale		

KORRESPONDENCYA REDAKCYI.

P. Gr. w Prochn. Dziękujemy serdecznie — zrobiliśmy użytek.
P. Jarcz. z Wap. Dziękujemy i prosimy o bliższe szczegóły.

Walne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Nauk

odbędzie się

dnia 3 lipca o god. 4 po południu na Sali Bazarowej.

Posiedzenie zacznie się odczytem publicznym przez Prezesa Towarzystwa, **Dra Libelta**: „O stosunku oświaty do narodowości“, na który zapraszamy słuchaczy pici oboję. Po odczycie zbiorą się członkowie na posiedzenie, na którym przedłoży Zarząd następujące, co ważniejsze sprawy: Sprawozdania z czynności swoich i wydziałów; ze stanu kasy Tow.; sprawę Konkursu Hr. Cieszkowskiego; stan obecny domu przez Hr. Mielzyńskiego Towarzystwo podarowanego i inne; wręczyć nastąpi wybór nowych członków.

Poznań 26 czerwca

H. Feldmanowski
sekretarz.

Nakładem Tygodnika Wielkopolskiego wyszła rozprawa

„Mazurach“

Zbiór pieśni gminnych ludu mazurskiego

w Prusach Wschodnich.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Eksp. Dziennika Poznańskiego po 3 Złp.



Dziś dnia 27 czerwca o godzinie 5 rano zasnął w Bogu po długich i bardzo ciężkich cierpieniach nasz najukochańszy ojciec **Juliusz Niklaus**, o czém krewnym i znajomym donoszą w ciężkim smutku pogrążone

Dzieci.

(3071)



Dzisiaj o godzinie 1½ po południa zakończył żywot do czesny śp. (3064) **Wawrz. Wierzbicki** w 72gim roku życia swego. Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 28go b. m. o godzinie 6tej wieczorem. Żałobne nabożeństwo w poniedziałek dnia 1go lipca, o godzinie 9tej z rana w kościele Farnym.

Gniezno dnia 26 czerwca 1872.

Stroskana Rodzina



Dnia 26 b. m. zasnęła w Bogu

„Tygodnik Wielkopolski“
naukowy, literacki i artystyczny
wzywa do rychłego odnowienia przedpłaty i prosi o jak
najlichnieszy udział szanownej publiczności w popieraniu
pisma, które dzięki sumiennej pracy, cieszy się świetnym
powodzeniem. — Cena kwartalna wynosi 1 tal.

Nauczycielka,
Polka, z wyższym wykształceniem i
muzyczną poszukiwaną od św. Mi-
chała r. b. Uprasza się o zgłoszenie się
z dołączeniem świadectw pod adresem
T. C. Zimn poste restante.
(2895)

Puszki do konserwów
z hermetycznym zamknięciem
polecają
W. Kiliński i Sp.
Mag. porcelany, szkła, lamp itd

Wielki kram
comptoir z przyległą sklepioną
remizą stosowny na handel skór
lub podobnych artykułów przy **Ul.**
Wrocławskiej No. 13. jest od
1-go Paźdz. r. b. do wynajęcia. (3047)
No 1. narożnik **ulicy Wodnej**
jest od 1. Paźdz. r. b. r. mieszka-
nie na 2-gim piętrze składające
się z 4 pokoi, gabinetu, ku-
chni i td. do wynajęcia. (2943)

Wielka aukcja wina.
Począwszy od środy dnia 3 lipca r. b. godzinę
9 przed południem będę w skutek **zwinięcia hotelu**
z polecenia pana **Jerzego Herwiga** w podwórzu
hotelu rzymskiego wielką partią dobrze zakon-
serwowanych **win z Palatynatu, reńskich i mo-
zelskich**, jako też **Bordeaux, burgundzkiego**
starego, czystego szampana, czystego araku,
cognacu, rumu i esencji publicznie licytował.
Licytacja rozpoczyna się 3000 butelkami z r. 1865 dei-
desheimskiego, mozelskiego i zeltingerskiego. (3049)
Rychlewski, król. komisarz aukcyjny.

Po nadzwyczaj zniżonej cenie
nabyć można za pośrednictwem Ekspedycji Dziennika Poznańskiego
następujące dzieła:
Darowski Wincenty: Katedryzm różniący dla młodzieży wiejskiej, 1865, 5 sgr.
Doliński Stanisław: Zamek Krupski, powieść z wieku XIV, oryginalnie na-
pisana, 1849, Warszawa. 10 sgr.
Dumas Alexander: Pamiętniki d'Antony, tłumaczył Felix Wołczaski,
1840, Wilno. 10 sgr.
Dwutygodnik literacki. No. 20, Kraków, 1845. 2 1/2 sgr.
Dzieduszycki, Maurycy: Powieść z dawnych czasów, 192 str. w 8ce,
1868. 16 sgr.
Dzień przemienienia pańskiego, obrazek z naszych czasów; podarek dla
Polskiej Młodzieży. 1870, Poznań. 5 sgr.
Dzierżkowski, J. Niezastłony ale szczęśliwy. Powieść (z roku 1869).
426 str. w 8ce, 1863. 20 sgr.
— **Próznik.** Powieść, 276 str. w 8ce 1857. 20 sgr.
— **Szkola świata.** Szkic z życia społecznego. 224 str. w 8ce 1862. 10 sgr.
Elektra, tragedia Sophoklesa, przekładania Antoniego Maleckiego, 1854,
Poznań. 15 sgr.
— **Gawędy pisane wierszem.** 1850, Poznań. 1 1/2 sgr.
Goczałkowska Julia. Trzy Krzyże. Nieznajomy przyjaciel Dzieci. Ró-
wnocześnie i Wolność, trzy powieści, 1869 Poznań. 7 1/2 sgr.
Golembiowski, Władysław. Młokiewicz odsłonięty i Towiańszczyzna.
Gołąb pożaru. Wydanie wznowione, 209 str. 14 sgr.
Heltman, Wiktor. Tablice Synoptyczne Historii Polskiej. Wiek XV.
— Association scientifique universelle. 3 sgr.
Heltman i Szawaskiewicz. S. p. Lelewel. Mowy. 5 sgr.
Janowski, J. N. O początku demokracji polskiej. 10 sgr.
— List otwarty do teraźniejszego Towarzystwa Demokratycznego,
— Do Ludwika Mierosławskiego, autora, nie generała. Prośba o
dowody. 2 1/2 sgr.
— Moja korespondencja z księciem Władysławem Czartoryskim, głów-
nym agentem dyplomatycznym tajnego rządu narodowego. 1 sgr.
Lamené F. Księgi Ludu, — z francuskiego na ojczysty język przełożone.
Drugie poprawne wydanie. 10 sgr.
La Raison d'Etat en Russie sous Alexandre II, par un patriote russe.
Léander. Coup d'Oeil sur les affaires contemporaines de Pologne et de
Russie. Lettre à Monsieur E** O*** 5 sgr.
Moraczewski, Jędrzej. Jezuiści w Polsce. Rys historyczny, wydał i
przypisał pomógł J. N. J. 10 sgr.
Sawaskiewicz, Leopold Lew. Porównanie wypraw na Moskwę Żółkie-
wskiego i Napoleona. 6 sgr.
Zebrowski, Oskar. Essai sur les principes fondamentaux de la Cosmo-
logie. Avec figures dans le texte. 20 sgr.
ZendAwesta, przekład J. Pietraszewskiego, 3 tomy, z tekstem oryginal-
nym. 3 tal.
Zimmermann, W. F. A. L'Homme. Problèmes et Merveilles de la nature
humaine physique et intellectuelle. Origine de l'homme, 1865,
wydanie V. 1 tal. 15 sgr.
Zmorski, Roman. Lesław, szkic fantastyczny. 4 sgr.

Wakuje miejsce subiekta
ucznią do handlu bławatów:
miejsce to wskaże ekspedycja Dziennika
Poznańskiego. (3068)

Dziś nadeszły
nubione smaczne **ładry** i wędz. **węgo-
rze**, co po umiarkowanej cenie polecą
[3079] **K. SZULC**, Wodna ul. 25.

Aprikozy
na konserwy polecają (3074)
W. F. Meyer i Sp.

Syrop
z czerwonych pomarańczy
odebrałem wprost od pana
D'éjardin w Paryżu. (3073)
T. Luzziński.

Nakładem „Tygodnika Wielkopolskiego“
wyszły
J. I. Kraszewskiego
Obrazki współczesne
p. t.
„Z życia awanturnika“
i są do nabycia we wszystkich księgarniach i w Ekspedycji
Dziennika Poznańskiego po cenie 8 Złp.

Koronnny Nessing
funt po talarze.
Amsterdamski Nessing
funt po 25 sgr.

i rozmaite
prawdziwe holenderskie tabaki
od 12 sgr. do 20 sgr. za funt
polecą (3046)

FABRYKA TABAKI
L. Kaniewskiego
Ulica Wodna Nr. 2.

SYROPY Z PODFOSFORANU WAPNA I SODY
Dra CHURCHILL,

który pierwszy odkrył właściwości leczebne tych preparatów w suchotach i
marnieniu dzieci ect. Przygotowany jedynie przez Pna. Swann, apteka-
rza w Paryżu, sprzedaje się we flakonach kwadratowych z podpisem
Dra Churchill i z etykietą noszącą stępel fabryki w aptece P. Swann;
12, rue Castiglione w Paryżu. (1275)

Przez pana aptekarza **Legal** przyrządzanego
KAMIEŃ LECZĄCEGO
na
odparzenia od siodła i uprząży,
skutecznego i na inne rany używaliśmy już od wielu lat i przynajmniej, że trzeba na
mocy jego skuteczności uznać go za znakomicie dobry.
Radziwiński, Sarbinowo; Gólc, Czerwujewo; Cichowicz, Rydlewo;
Chojnacki, Bożewice; Korytowski, Rogowo i t. d. i t. d.
Odwołując się do powyższego świadectwa, polecam mój **kamień leczący;**
1/2 porcy po 15 sgr., 1/4 porcy po 25 sgr. (3069)
E. J. W. Legal w Żninie.

Aprikozy
polecą (3072)
T. Luzziński.

Stowarzyszenie
Króla Wilhelma.
Losów
do
loteryi pieniężnej
całych po 2 tal., pół po 1 tal.
dostać można u **wszystkich**
król. kolektorów loteryjnych
i w biurze stowarzyszenia w **król.**
domu opery. [2934]

K. o. nadwornego dentysty
Dr. J. G. Poppa
Roslin. proszek do zębów.
Czyści zęby tak dobrze, że nie ty-
ko usuwa przy codziennym używaniu
osad winy, ale nadto przysparza gla-
zurze zębów białości i delikatności.
K. o. nadwornego dentysty
Dr. J. G. Poppa
Anatherynowa woda do ust!
najbezpieczniejszy środek do utrzyma-
nia zdrowo zębów i dziąseł, jako i do
leczenia chorób ust i zębów. (998)
Do nabycia w Poznaniu u wdowy
H. Kirsten.

Buschenthala
wyskok mięsny
z fabryk pp.
Luk. Herrary i Sp. Montevideo

Kontrola śledcza:
Aprikozy

Generalny skład: **Lipsk.**
Wyskok ten jest znacznie tańszym jak an-
gielski wyskok akcyjnego towarzystwa Lie-
biga i przewyższa go pożywnością zalecają-
cą się nadto wybornym smakiem i zapachem
Dowodów dostarczą uznania najznaczących
miejsc, jako to: Freseniusa we Wiesbaden-
ie, Flecka w Dreźnie, Kletzińskiego w
Wiedniu, Reichardt w Jena, Stockhardta
w Tarnobli, Wunderlicha w Lipsku, Veriga
w Odesie, Völke w Londynie, Dyrekcyi
Charité w Berlinie itd. Zarządza ostrze-
żenie angielskiego towarzystwa akcyjnego
Liebiga pod zakupem innych wyrobów
sprzeciwiają się ze względu na wyborny
wyskok mięsny Buschenthala interesowi
Publiczności. (2727)
Nikt przecież samego imię Liebiga
15 sgr. drożej na funcie opłacać nie będzie.
Skład główny:
Segal i Schellert w Magdeburgu.
Nabyć można w większych składach i
aptekach.

2000 miechów drychlowych do zboża
po 3 szefle po 10 sgr. raz używa-
ne po 7 1/2 sgr. jest do nabycia u **Izydora**
Wolfsohn w Berlinie, Heiligegeist-

str. 36. Sprzedaje się najmniej 30 miechów
na próbę za zaliczkę pocztową albo za na-
desłaniem pieniędzy. (3058)
Wieś Rycerska Cieżkowo
pod **Retkowem**, powiecie
Szubińskim, mająca 900 mórg are-
ału z dobrmi łąkami, żywym, i
martwym luwentarzem, 1/3 mili od
zwierówki jest zaraz z **wolnej**
ręki do sprzedania.
Wolszlegier.
(3036) **Dziedzic.**

Wieś Komorniki nad zwir-
rówką poz. wrocł. położona 1564
m. objętości mająca 1 1/2 mili od
miasta Poznania odległa jest z
wolnej ręki do sprzeda-
nia. Bliższych wiadomości udzie-
la sędzia pow. **Sławski** w Sza-
motulach. (3039)
Donoszę szanownej publiczności, że mam:
ekonomów, pisarzy, kucharzy, ogrodo-
wiczów, służących, gospodynie, panny,
służące, praczki. (3075)
Ulica Jeznicka No 8.
Maciejewska.

Poszukuje się zaraz do **Nieświa-**
stowic pod Mieściskiem **kucharz**
samotnego, znającego się na ogrodnic-
twie i **pisarza podwórzowego,**
kawalera z pensją roczną 60 Tal.
Zaświadczenia winne być przesłane fr.
ub osobiste przedstawienie. (3055)

Kucharz, który w hotelach pracował,
zaraz dostanie miejsce. Bliższa wiadomość
u **J. Baro**, Teatr latowy w Poznaniu.
(3078)

W niedzielę d. 30 czerwca rb.
odbędzie się w **Książu**
KONCERT
Jana Stysińskiego,
byłego artysty opery Warszawskiej.
Początek o god. 7 1/2 wieczór.
(3067)

Na rzecz rodziny po śp. Moniuszce.
Koncert amatorski
na rzecz
pozostałej rodziny po śp. Moniuszce
w dniu 28 czerwca rb.
PROGRAM.
Część I.
1. Uwertura z opery „Halka“ Moniuszki na orkiestrę.
2. Śpiew z Rigoletto.
3. Etude Chopina i Walec Schulhoffa na fortepian.
4. Ballada i Polonez przez Vieuxtemps na skrzypce
z towarzyszeniem fortepianu.
Część II.
1. Polonez z opery „Halka“ na chór męzki z towa-
rzyszeniem orkiestry.
2. Koncert Mendelsohna na fortepian z towarzysze-
niem orkiestry.
3. Śpiew z opery „Halka“
4. Mazur z opery „Halka“ na orkiestrę. (3063)
Biletów dostać można u p. p. **Kurnato-**
wskiego, M. Leitgebra i Sp., I. K. Żu-
pańskiego i w Bazarze.
Cena biletu 1 tal.
Początek o godzinie 8.
Na rzecz rodziny po śp. Moniuszce.

Kurs papierów na giełdzie.			
Berlin, dnia 26 czerwca 1872.			
Akcyje zakładowe kolei żelaznych.			
Akwizgr. - mastr. 4	46 1/2 pl.		
berliński - żelaznica 4	81 1/2 pl.		
do z pierwsz. pań. 5	100 1/2 pl.		
Berl. - poczd. - magdb. 4	188 pl.		
berliński - żelaznica 4	193 1/2 pl.		
do z pierwsz. pań. 5	115 1/2 pl.		
Halla - żelaz. - guben. 4	64 pl.		
do z pierwsz. pań. 5	85 1/2 pl.		
Kel. po praw. br. Odr. 5	118 1/2 pl.		
do z pierwsz. pań. 5	118 1/2 pl.		
Marchijsko - poznańska 4	58 1/2 pl.		
do z pierwsz. pań. 5	118 1/2 pl.		
D. Inoszlaz. - march. 4	95 pl.		
do z pierwsz. pań. 5	219 1/2 pl.		
do z pierwsz. pań. 5	191 1/2 pl.		
Wschodniopruska kol. 4	46 1/2 pl.		
do z pierwsz. pań. 5	70 1/2 pl.		
N. d. - march. 4	164 1/2 pl.		
do z pierwsz. pań. 5	— pl.		
do z pierwsz. pań. 5	95 pl.		
do z pierwsz. pań. 5	99 1/2 pl.		
do z pierwsz. pań. 5	80 pl.		
do z pierwsz. pań. 5	38 1/2 pl.		
do z pierwsz. pań. 5	110 1/2 pl.		
do z pierwsz. pań. 5	213 1/2 pl.		
do z pierwsz. pań. 5	130 1/2 pl.		
do z pierwsz. pań. 5	122 1/2 pl.		
do z pierwsz. pań. 5	— pl.		
do z pierwsz. pań. 5	87 1/2 pl.		
do z pierwsz. pań. 5	116 pl.		
do z pierwsz. pań. 5	— pl.		
Krajowe obligacje pierwotne.			
Akwizgr. - mastr. I emis. 4 1/2	92 pl.		
do II emis. 5	98 pl.		
do III emis. 4 1/2	99 pl.		
Berliński - żelaznica 5	101 1/2 pl.		
Berl. - poczd. - magdeb. 5	102 1/2 pl.		
lit. A i B. 4	92 1/2 pl.		
lit. C. 4	90 1/2 pl.		
lit. D. 5	99 1/2 pl.		
Kolo. - mind. I emis. 4 1/2	— pl.		
do II emis. 5	103 pl.		
do III emis. 4	— pl.		
do IV emis. 4 1/2	99 pl.		
do V emis. 4	91 pl.		
do VI emis. 4	91 pl.		
do VII emis. 4	— pl.		
do VIII emis. 4	— pl.		
do IX emis. 4	— pl.		
do X emis. 4	— pl.		
do XI emis. 4	— pl.		
do XII emis. 4	— pl.		
do XIII emis. 4	— pl.		
do XIV emis. 4	— pl.		
do XV emis. 4	— pl.		
do XVI emis. 4	— pl.		
do XVII emis. 4	— pl.		
do XVIII emis. 4	— pl.		
do XIX emis. 4	— pl.		
do XX emis. 4	— pl.		
do XXI emis. 4	— pl.		
do XXII emis. 4	— pl.		
do XXIII emis. 4	— pl.		
do XXIV emis. 4	— pl.		
do XXV emis. 4	— pl.		
do XXVI emis. 4	— pl.		
do XXVII emis. 4	— pl.		
do XXVIII emis. 4	— pl.		
do XXIX emis. 4	— pl.		
do XXX emis. 4	— pl.		
do XXXI emis. 4	— pl.		
do XXXII emis. 4	— pl.		
do XXXIII emis. 4	— pl.		
do XXXIV emis. 4	— pl.		
do XXXV emis. 4	— pl.		
do XXXVI emis. 4	— pl.		
do XXXVII emis. 4	— pl.		
do XXXVIII emis. 4	— pl.		
do XXXIX emis. 4	— pl.		
do XL emis. 4	— pl.		
do XLI emis. 4	— pl.		
do XLII emis. 4	— pl.		
do XLIII emis. 4	— pl.		
do XLIV emis. 4	— pl.		
do XLV emis. 4	— pl.		
do XLVI emis. 4	— pl.		
do XLVII emis. 4	— pl.		
do XLVIII emis. 4	— pl.		
do XLIX emis. 4	— pl.		
do L emis. 4	— pl.		
do LI emis. 4	— pl.		
do LII emis. 4	— pl.		
do LIII emis. 4	— pl.		
do LIV emis. 4	— pl.		
do LV emis. 4	— pl.		
do LVI emis. 4	— pl.		
do LVII emis. 4	— pl.		
do LVIII emis. 4	— pl.		
do LIX emis. 4	— pl.		
do LX emis. 4	— pl.		
do LXI emis. 4	— pl.		
do LXII emis. 4	— pl.		
do LXIII emis. 4	— pl.		
do LXIV emis. 4	— pl.		
do LXV emis. 4	— pl.		
do LXVI emis. 4	— pl.		
do LXVII emis. 4	— pl.		
do LXVIII emis. 4	— pl.		
do LXIX emis. 4	— pl.		
do LXX emis. 4	— pl.		
do LXXI emis. 4	— pl.		
do LXXII emis. 4	— pl.		
do LXXIII emis. 4	— pl.		
do LXXIV emis. 4	— pl.		
do LXXV emis. 4	— pl.		
do LXXVI emis. 4	— pl.		
do LXXVII emis. 4	— pl.		
do LXXVIII emis. 4	— pl.		
do LXXIX emis. 4	— pl.		
do LXXX emis. 4	— pl.		
do LXXXI emis. 4	— pl.		
do LXXXII emis. 4	— pl.		
do LXXXIII emis. 4	— pl.		
do LXXXIV emis. 4	— pl.		
do LXXXV emis. 4	— pl.		
do LXXXVI emis. 4	— pl.		
do LXXXVII emis. 4	— pl.		
do LXXXVIII emis. 4	— pl.		
do LXXXIX emis. 4	— pl.		
do LXXXX emis. 4	— pl.		
do LXXXXI emis. 4	— pl.		
do LXXXXII emis. 4	— pl.		
do LXXXXIII emis. 4	— pl.		
do LXXXXIV emis. 4	— pl.		
do LXXXXV emis. 4	— pl.		
do LXXXXVI emis. 4	— pl.		
do LXXXXVII emis. 4	— pl.		
do LXXXXVIII emis. 4	— pl.		
do LXXXXIX emis. 4	— pl.		
do LXXXXX emis. 4	— pl.		
do LXXXXXI emis. 4	— pl.		
do LXXXXXII emis. 4	— pl.		
do LXXXXXIII emis. 4	— pl.		
do LXXXXXIV emis. 4	— pl.		
do LXXXXXV emis. 4	— pl.		
do LXXXXXVI emis. 4	— pl.		
do LXXXXXVII emis. 4	— pl.		
do LXXXXXVIII emis. 4	— pl.		
do LXXXXXIX emis. 4	— pl.		
do LXXXXXX emis. 4	— pl.		
do LXXXXXXI emis. 4	— pl.		
do LXXXXXXII emis. 4	— pl.		
do LXXXXXXIII emis. 4	— pl.		
do LXXXXXXIV emis. 4	— pl.		
do LXXXXXXV emis. 4	— pl.		
do LXXXXXXVI emis. 4	— pl.		
do LXXXXXXVII emis. 4	— pl.		
do LXXXXXXVIII emis. 4	— pl.		
do LXXXXXXIX emis. 4	— pl.		
do LXXXXXXX emis. 4	— pl.		
do LXXXXXXXI emis. 4	— pl.		
do LXXXXXXXII emis. 4	— pl.		
do LXXXXXXXIII emis. 4	— pl.		
do LXXXXXXXIV emis. 4	— pl.		
do LXXXXXXXV emis. 4	— pl.		
do LXXXXXXXVI emis. 4	— pl.		
do LXXXXXXXVII emis. 4	— pl.		
do LXXXXXXXVIII emis. 4	— pl.		
do LXXXXXXXIX emis. 4	— pl.		
do LXXXXXXXX emis. 4	— pl.		
do LXXXXXXXXI emis. 4	— pl.		
do LXXXXXXXII emis. 4	— pl.		
do LXXXXXXXIII emis. 4	— pl.		
do LXXXXXXXIV emis. 4	— pl.		
do LXXXXXXXV emis. 4	— pl.		
do LXXXXXXXVI emis. 4	— pl.		
do LXXXXXXXVII emis. 4	— pl.		
do LXXXXXXXVIII emis. 4	— pl.		
do LXXXXXXXIX emis. 4	— pl.		
do LXXXXXXXX emis. 4	— pl.		
do LXXXXXXXXI emis. 4	— pl.		
do LXXXXXXXII emis. 4	— pl.		
do LXXXXXXXIII emis. 4	— pl.		
do LXXXXXXXIV emis. 4	— pl.		
do LXXXXXXXV emis. 4	— pl.		
do LXXXXXXXVI emis. 4	— pl.		
do LXXXXXXXVII emis. 4	— pl.		
do LXXXXXXXVIII emis. 4	— pl.		
do LXXXXXXXIX emis. 4	— pl.		
do LXXXXXXXX emis. 4	— pl.		
do LXXXXXXXXI emis. 4	— pl.		
do LXXXXXXXII emis. 4	— pl.		
do LXXXXXXXIII emis. 4	— pl.		
do LXXXXXXXIV emis. 4	— pl.		
do LXXXXXXXV emis. 4	— pl.		
do LXXXXXXXVI emis. 4	— pl.		
do LXXXXXXXVII emis. 4	— pl.		
do LXXXXXXXVIII emis. 4	— pl.		</